

źródłowych: jej Autor zna dobrze analizowane dzieła Augustyna, wybiera z nich odpowiednio dobrane teksty, komentuje je i wyciąga należyte wnioski, unikając zbytnej słownej retoryki: każde niemal jej zdanie jej udokumentowane źródłowo.

Jeżeli nawet jej tytuł sugeruje, że jest ona publikacją o charakterze teologicznym, to licznie przeprowadzane analizy filologiczne dowodzą, że ma ona również wymiar wysoce filologiczny. Autor przy analizowaniu ważnych dla niego pojęć i terminów lub wyrażzeń, co czyni przeważnie na oryginalnym tekście łacińskim (np. „renasci denuo”, „nasci ex visceribus Ecclesiae”, „lavacrum regenerationis”, „prima resurrectio”, „sanare – curare – sanatio”, „reficere – innovare – renovare”, „transitus”, „praeco”, przyimków: „per”, „in”, „ex” (odwołuje się do słowników i gramatyk naukowych celem ustalenia ich podstawowych znaczeń. Raz po raz posługuje się terminami greckimi, a nierzadko także hebrajskimi w oryginalnym brzmieniu. Szkoda tylko, że przy analizowaniu wyrażenia „filius – filii Dei” Autor ograniczył się tylko wyłącznie do dwóch dzieł Augustyna, a nie odwoływał się, choćby dla porównania, do innych jego pism, gdzie to wyrażenie w różnych okolicznościach występuje wiele razy (por. *Thesaurus Augustinianus*, curante CETEDOC, Turnhout 1989, 269-270), co niewątpliwie poszerzyłoby jego semantyczne znaczenie. Uderza ponadto piękny i poprawny język monografii oraz jej szata graficzna; brak w niej na ogół błędów literowych, choć i tu nie ustrzegł się ich całkowicie.

Omawiana publikacja stanowi bez wątpienia solidną, samodzielną i mocno osadzoną w źródłach pracę naukową. Choć dotyczy ona tylko dwóch dzieł św. Augustyna, to stanowi ważny przyczynek do poznania jego myśli i leksykografii, zauważone zaś w niej drobne braki, błędy i usterki bynajmniej nie pomniejszają jej merytorycznej wartości.

Ks. Stanisław Longosz – Lublin, KUL

Roman MURAWSKI SDB, *Historia katechezy, cz. 1: Katecheza w pierwszych wiekach*, Warszawa 2011, Wydawnictwo Salezjańskie, ss. 430.

To pierwszy w historii polskiej teologii tak obszerny tekst poświęcony historii katechezy¹, a jednocześnie niezwykle obiecujący, bo oznaczony jako *tom pierwszy*. Możemy zatem spodziewać się kolejnych woluminów, które uzupełnią stan naszej wiedzy na ten temat w wymiarze światowym. Nikt bowiem

¹ Książkę Profesor Murawski wydał wcześniej dwie książki poświęcone zagadnieniu katechezy, a mianowicie w Kościele pierwotnym (*Katecheza chrzcielna w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego czasów apostołskich*, Warszawa 1990; rec. VoxP 10:1990, z. 18, 407-410) oraz w okresie wczesnochrześcijańskim (*Wczesnochrześcijańska katecheza [do Edyktu Mediolańskiego]*, Płock 1999). W prezentowanej publikacji są one w pewnych częściach wykorzystane, o czym informuje już to we *Wstępie* (s. 15, przyp. 23), już to w jej kolejnych partiach (zob. s. 17, przyp. 24, s. 161, przyp. 1) lub też do nich odsyła w celu dokonania szczegółowych studiów (s. 23, przyp. 37).

ze współczesnych² nie podjął się do tej pory opracowania tego zagadnienia w zakresie kompletnym oraz kompetentnym, pracując na tekstach i opracowaniach szczegółowych zagadnień, które przedstawił w imponującej *Bibliografii* (s. 407-431), zaznaczając przy tym, że „zamieszczono tylko publikacje cytowane”, a więc te, które przeczytał (s. 407 przyp. 1). Szkoda jednak, że Autor nie cytuje w niej artykułów z 18. tomu „Vox Patrum”, poświęconego prawie w całości katechezie patrystycznej (por. VoxP 10:1990, t. 18, s. 57-222: J. Grzywaczewski – *Katecheza podstawą rozwoju agape według Klemensa Aleksandryjskiego*; N. Widok – *Problem akomodacji w katechezie wczesnochrześcijańskiej (Klemens Aleksandryjski). Przegląd bibliografii*; W. Kania – *Istotne cechy katechezy św. Cyryla Jerozolimskiego*; T. Kaczmarek – *Ryty chrzcielne jako naśladowanie tajemnic paschalnych według II katechezy mistagogicznej Cyryla Jerozolimskiego*; P. Libera – *Chrystocentryczny charakter katechezy św. Ambrożego na przykładzie traktatu „De Isaac vel anima”*; A. Swoboda – *Katecheza mistagogiczna w „De mysteriis” św. Ambrożego*; B. Degórski – *Katechezy przedchrzcielne Nicetasa z Remezjany*; A. Eckmann – *Osobowość dobrego katechety w ujęciu św. Augustyna*; J. Gliściński – *Komunikacja międzyosobowa w katechezie na podstawie „De catechizandis rudibus” św. Augustyna*; A. Żurek – *Katecheza Cezarego z Arles*). Nie chodzi więc o czcze i niepotrzebne komplementowanie, ale o zwrócenie uwagi na sukces Autora, który jest jednym z wybitnych znawców przedmiotu, a jednocześnie niebywale skromnym. Ta cecha – jak wiemy – potwierdza znamiona umysłu i nabyte oraz wypracowane kompetencje.

Omawiana praca składa się z czterech rozdziałów³, każdy z nich zawiera krótkie streszczenie, w którym Ksiądz Profesor w formie przypomnienia zwraca uwagę na poruszone zagadnienia. Ten sposób zapisu wskazuje Jednocześnie na Autora jako nauczyciela, który nie zamierza utracić kontaktu z czytającym. On sam to potwierdza, gdy pisze, że „książka była pisana z myślą o studentach katechetyki”, a także katechetach, duszpasterzach oraz osobach pragnących „pogłębić swoje wtajemniczenie chrześcijańskie; im też jest ona dedykowana” (s. 15). W istocie ma ona stać się w zamierzeniach Księdza Murawskiego *podręcznikiem*, punktem odniesienia dla ruchów odnowy religijnej, które w swej formacji *deutero-* czy *neokatechumenalnej* zwracają się ku zachowanym

² Jak wiemy już, wiek XIX jest w piśmiennictwie teologicznym okresem monografi poświęconych wczesnochrześcijańskiej katechezie, które do dziś nie straciły na swej wartości. Warto je w tym miejscu odnotować, m.in.: P. Göbl, *Geschichte der Katechese im Abendland vom Verfall des Katechumenats bis zum Ende des Mittelalters*, Kempten 1880; J. Mayer, *Geschichte des Katechumenats und der Katechese in den ersten sechs Jahrhunderten nebst einer Erklärung des jetzigen Taufritus aus der alten Katechumenatspraxis*, Kempten 1868; F. Probst, *Geschichte der katholischen Katechese*, Breslau 1886.

³ *Wykaz skrótów* (s. 9); *Wstęp* (s. 11-16); *Rozdz. I: Katecheza czasów apostołskich* (s. 17-108); *Rozdz. II: Kształtowanie się elementów katechumenatu w czasach poapostołskich (II wiek)* (s. 109-160); *Rozdz. III: Katechumenat w epoce przedkonstantyńskiej – do 313 roku* (s. 161-239); *Rozdz. IV: Katechumenat w epoce pokonstantyńskiej – po roku 313. Złoty wiek katechezy* (s. 241-405); *Bibliografia* (s. 407-431).

w tekstach formom starożytnego katechumenatu: „[...] wydaje się, że nie można dzisiaj w sposób sensowny kształtować procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego, zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłych, bez odniesienia się do doświadczeń duszpasterskich Kościoła pierwszych wieków” (s.12-13)⁴.

Pozostając przy podziale treści anonowanej publikacji, wydaje się, że bez uszczerbku dla jasności wykładu, a z troski o w miarę regularne rozplanowanie każdej z części pracy, można było rozdziały drugi i trzeci złączyć w jeden rozdział, unikając tym samym dysproporcji w odniesieniu do rozdziału pierwszego i ostatniego. Podoba się bardzo prosty, a z tej racji czytelny i klarowny, *wewnętrzny*, podział każdego z rozdziałów, a mianowicie: (a) przedstawienie świadectw/świadczeń, (b) struktura katechumenatu, (c) praktyka. Interesujące jest też, zaskakujące, a przecież, jak się dowiadujemy, uzasadnione wprowadzenie podziału między *schyłkiem katechumenatu a złotym wiekiem katechezy* (s. 166-168); jest nim Edykt Mediolański z 313 roku.

Książd Profesor Murawski uważa, że katechumenat, który „powstał na przełomie II i III wieku”, w wieku III „wykazywał niezwykłą dynamikę pastoralną, a pisma pochodzące z tego okresu potwierdzają, że istniały już bardzo dobrze wypracowane [jego] struktury organizacyjne. Wraz z wprowadzeniem ułatwień w dopuszczeniu do przyjęcia chrztu w epoce konstantyńskiej, jakość się obniżyła na korzyść ilości. Wiek IV był raczej «złotym wiekiem katechezy», na co wskazują pochodzące z tego okresu wspaniałe zbiory katechez, a nie »złotym wiekiem katechumenatu«, który stopniowo zaczął zatracać swą pierwotną żywotność i dynamikę pastoralną” (s. 167-168; s. 241)⁵.

Każdy, kto podejmuje się jakiegoś opracowania monograficznego na podstawie tekstów, które powstały w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, decyduje się na mozolny trud tworzenia mozaiki, to znaczy zbierania często drobnych, ale jakże ważnych elementów, by mógł powstać wspaniały obraz, *dzieło mistrza*. W tym stwierdzeniu nie ma przesady, bo Książd Murawski użył we *Wstępie* tego porównania, pisząc o swej roli jako autorze omawianej tu publikacji, a także dlatego, że Książd Profesor był moim *Mistrzem* – nauczycielem akademickim prowadzącym zajęcia z katechetyki na KUL-u, w czasie, gdy studiowałem teologię.

1. Przyjmujesz, że struktura katechumenatu, jaką poznajemy z *Tradycji Apostolskiej* Hipolita Rzymskiego, „mogła istnieć w Rzymie mniej więcej od około 170 roku”.

⁴ Autorzy *Dyrektorium ogólnego o katechizacji* z 1997 r. stwierdzają: „Wzorem każdej katechezy jest katechumenat chrzcielny, który jest specyficzną formacją [...]. Ta formacja katechumenalna powinna inspirować inne formy katechezy w ich celach i dynamice” (art. 59; zob. art. 90).

⁵ Por. R. Murawski, *Historia katechezy*, cz. 1: *Katecheza w pierwszych wiekach*, Warszawa 2011, 255: „W porównaniu do źródeł dokumentujących funkcjonowanie procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego w III wieku, dostarczających raczej fragmentarycznych świadectw, IV wiek przynosi nam pełne traktaty. Jest okresem największego rozkwitu literatury katechetycznej i homiletycznej. Nazywa się go *złotym wiekiem katechezy* (nie katechumenatu). Z tego okresu pochodzą wybitne zbiory katechez i homilii autorstwa takich pisarzy – żeby wymienić tylko najważniejszych – jak św. Augustyn i św. Ambroży na Zachodzie, św. Cyryl Jerozolimski, św. Jan Chryzostom, Teodor z Mopsuestii na Wschodzie”.

Święty Justyn († 167) nie znał go jeszcze, choć dość szczegółowo opisuje proces wtajemniczenia chrześcijańskiego, jaki istniał w połowie II wieku. Tertulian († ok. 220) jest pierwszym, który w swoich dziełach wyraźnie pisze o *katechumenach* (s. 166). W okresie apostołskim i poapostołskim nauczanie katechetyczne powiązane było z procesem *inicjacji chrześcijańskiej*, a droga prowadząca do przyjęcia chrześcijaństwa, która w formie załączkowej występuje już w I wieku, w czasach poapostołskich krystalizuje się coraz wyraźniej. Zaczynają się wyodrębniać poszczególne elementy, które będą kształtować proces formowania się przyszłych chrześcijan w III wieku w katechumenacie (s. 159).

(a) U początków historii katechezy znajdujemy dwa źródła: *Dzieje Apostolskie* i listy apostołskie. Misję głoszenia słowa apostołowie wiążą z nakazem otrzymanym od Chrystusa (Dz 10, 42; 1 Kor 1, 17; 9, 16), a pisma nowotestamentalne posiadają kilka podstawowych nazw i określeń, które z biegiem czasu „na oznaczenie ściśle określonych form nauczania” przybrały formę *terminów technicznych*. Są to: ewangelizować, głosić/przepowiadać/obwieszczać, nauczać, katechizować, świadczyć⁶ (s. 23-25). Posługa nauczania związana jest z udzielaniem chrztu: „Każdy chrzest, o którym opowiadają *Dzieje Apostolskie*, poprzedzała forma nauczania [...]. Sposób postępowania był wszędzie ten sam: najpierw głoszenie słowa Bożego, które miało zapoczątkować i obudzić wiarę, potem chrzest” (s. 28, 32).

Wnikliwa analiza procesu posługi nauczania pozwala na zwrócenie uwagi na związek *nawrócenia* i *wiary*, na formę poręczenia za kandydatów ubiegających się o chrzest, jak tego przykład mamy w wypadku Szawła/Pawła, który „potrzebował poręczenia, że jego nawrócenie jest prawdziwe” czy Korneliusza (s. 36)⁷, „początków sprawowania sakramentu bierzmowania” w następującym po chrzcie i dopełniającym obrzęd rycie włożenia rąk (s. 42), na wyodrębnienie „dwóch różnych form nauczania apostołskiego: przed chrztem i po chrzcie”; niektórzy dopatrują się jeszcze trzeciej formy nauczania, a mianowicie homilii (Jean Daniélou) (s. 45)⁸. Ksiądz Murawski zwraca uwagę na znaczenie *parenezy* chrzcielnej, którą „można traktować jako szczególną formę katechezy lub też jako homilię, zwłaszcza homilię chrzcielną” (s. 56).

(b) W realizacji posługi nauczania Kościoła pierwotnego można dopatrzeć się załączkowych form *struktury* katechezy. Można mówić o pewnych schematach katechetycznego nauczania, zbiorach tekstów biblijnych, formuł wyznania wiary, hymnów

⁶ Poza uwagę, że ten termin spotykamy głównie w pismach św. Jana Ewangelisty, Ksiądz Murawski nie poświęca mu uwagi (Murawski, jw., s. 23, 25).

⁷ Nasz Autor pisze (jw., s. 37), że „w obu przypadkach występuje podwójne poręczenie: jedno przed katechezą, drugie przed chrztem [...] możemy się tu doszukiwać początków późniejszego postępowania Kościoła na przełomie II i III wieku.

⁸ Ksiądz Murawski w związku z tym stwierdza, że „w Kościele czasów apostołskich [można] wyróżnić dwie formy nauczania, związane z dwoma różnymi etapami inicjacji chrześcijańskiej: przepowiadanie o charakterze kerygmatycznym (ewangelizacyjny), mające na celu zapoczątkowanie wiary i przygotowanie do przyjęcia chrztu oraz głoszenie nauki apostołskiej, nazwane *didaché*, skierowane do wspólnoty ludzi już ochrzczonych i powiązane z liturgią, tj. łamaniem chleba i modlitwą” (s. 45).

i tekstów liturgicznych, w których „przenikały i spletały się ze sobą elementy różnych treści: doktrynalne, moralne, liturgiczne, eschatologiczne”, dopiero co formujące się, a charakteryzowała je „z jednej strony elastyczność, a z drugiej – ciągłość i pluralizm form” (s. 58). Kardynał Carlo Maria Martini wskazuje w swych rozważaniach biblijnych na ten temat, że już u początku występuje, zachowana później konsekwentnie w *chrześcijaństwie zachodnim*, czterowymiarowa struktura, wyrażona w formule *Wyznania wiary* (doktryna), *Ojciec nasz* (nauczanie o modlitwie i pełni królestwa), *przykazań* (życie moralne) i *sakramentów* (katecheza o życiu sakramentalnym i o liturgii): „Dostrzeżenie tej struktury jest bardzo ważne, ponieważ stanowi ona coś w rodzaju klucza, według którego można czytać Nowy Testament: w odniesieniu do *Credo*, do przykazań, do *Ojciec nasz* i do sakramentów” (s. 60)⁹. Struktura zaznaczała się także w sposobach i środkach realizacji, to znaczy stopniowego przechodzenia od judeo- do etnochrześcijaństwa (s. 64-67), od synagogi do Kościołów domowych (s. 68-69), od świadectwa apostoła do wspólnot misyjnych, w których, dobór odpowiedzialnych pomocników (mężczyzn i kobiet), stanowił integralną część strategii misji (s. 73-75), a także w charakterystycznych cechach, właściwościach nauczania okresu apostołskiego: *apostołskość/kościelność*, *tradycję* i *świadectwo* (s. 76-79).

(c) W Kościele czasów apostołskich mamy do czynienia z niezwykle ważnymi fenomenami, które zostały wprowadzone w jego fundamentalnej strukturze. Każdy z nich, wsparty świadectwem Chrystusa, staje się *podstawową zasadą eklezjalną*, dzięki którym Kościół weryfikuje wobec siebie i świata znamiona Chrystusowe. Tak jest z *posługą charytatywną*, niezwykle brzemiennej w swe skutki wyborem pierwszych diakonów (Dz 6, 1-6). Tak też jest z głębokim przekonaniem pierwszych chrześcijan o obowiązku *posługi głoszenia słowa*, że „Chrystus winien być głoszony wszelkimi sposobami (por. Flp 1, 18)”, a przepowiadanie Ewangelii „uważali za swe pierwszoplanowe zadanie” (s. 79). To właśnie stało się przyczyną tak szybkiego rozwoju wielorakiego znaczenia słów *apostół*, *apostolat*, *apostolstwo*, aż po dziś dzień niezwykle żywego i ożywiającego Kościół¹⁰. W jego wyniku doszło wówczas do funkcjonowania różnorodnych posług, świadczących o bogactwie form życia kościelnego *slug słowa*: apostołowie, prorocy, nauczyciele, ewangeliści, katecheci (s. 79-93). Ksiądz Profesor Murawski wskazuje właśnie na wyróżniające ich cechy, charakterystyczne dla postawy sługi słowa, do których należą: służebność względem głoszonego słowa, poczucie odpowiedzialności i pokora, czyste intencje, prawowierność, stała lektura Pisma Świętego, czujność i apostołska miłość (s. 98-102).

⁹ Por. Murawski, jw., s. 60: „Odnosząc swoje refleksje do czterech Ewangelii, które mogą być postrzegane jako cztery podstawowe elementy czy etapy formacji chrześcijańskiej, C. M. Martini przyznaje, że *Ewangelia Marka* jest bliska linii *Credo*, *Ewangelia Mateusza* – bliska linii moralnej nowego człowieka, *Ewangelia Łukasza* – zbliża się do tematu *Ojciec nasz*, a *Ewangelia Jana* – do życia Kościoła i sakramentów”; Autor przywołuje w tym miejscu książkę tego Kardynała: *Lud w drodze. Medytacje*, tłum. S. Obirek, Kraków 1992, 111-112).

¹⁰ Por. F. Klostermann, *Das christliche Apostolat*, Innsbruck – Wien – München 1962.

2. Drugie stulecie chrześcijaństwa to kolejny etap formowania się „elementów katechumenalnych, jakie w formie załączkowej wystąpiły już w I wieku” (s. 109). Wciąż mamy do czynienia z formą *prywatnego* przygotowania do chrztu i nauczaniem posiadającym cechy kerygmatu, stawiającego za cel nawrócenie; pouczenia bowiem o charakterze doktrynalnym i moralnym kierowano do osób już ochrzczonych. Zaczynają się też kształtować sposoby włączania konwertytów we wspólnotę Kościoła (s. 109-110, 162-163).

(a) Świadcami tego okresu są: *Didaché* – pismo wczesnochrześcijańskie, określane mianem podręcznika katechetycznego, liturgicznego i dyscyplinarnego, zajmującego „miejsce pośrednie między Pismami Nowego Testamentu a pismami Ojców Apostolskich (s. 112-113), zwane też „podręcznym *vademecum* wędrownego katechety” (s. 112, 159); *Pasterz* Hermasa, zawierający „dość wyraźną aluzję do drogi wtajemniczenia chrześcijańskiego, jaka zaczęła wykształcać się w Rzymie w połowie II wieku, to jest około roku 150” (s. 131); *Apologia pierwsza* św. Justyna oraz *Wykład nauki apostołskiej* św. Ireneusza z Lyonu († ok. 202), „pierwszy i najpełniejszy przekaz kościelnej katechezy z II wieku” (s. 152).

(b) Droga prowadząca do przyjęcia chrześcijaństwa przybiera powoli formę konkretną, a mianowicie „zaczynają się wyodrębniać poszczególne jej elementy”, które będą kształtować proces formacji tych, którzy zdecydują się na przyjęcie sakramentu chrztu (s. 159). *Didaché* zawiera naukę o dwóch drogach: życia i śmierci, cnoty i grzechu, która dla wielu autorów „stanowi fragment katechezy chrzcielnej, skierowanej do kandydatów przygotowujących się na przyjęcie chrztu”, którą należałoby traktować jako rodzaj „katechezy przedwstępnej” ze względu na brak „podstawowego zarysu nauki o Jezusie Chrystusie” (s. 115-116)¹¹. Opisana w tym dziele bardzo krótko praktyka chrztu, sięga samych początków chrześcijaństwa, przedstawia jednak obrzęd bardziej rozwinięty (s. 125). Jednym z elementów przygotowania jest *post*, który zaleca się nie tylko kandydatowi, ale i sprawującemu tę posługę, a także „innym członkom wspólnoty, jeśli mogą”; ta praktyka wejdzie później na stałe. Udział w Eucharystii wiąże się z udzielonym sakramentem chrztu; mogą w niej uczestniczyć tylko osoby ochrzczone, co później będzie tak mocno podkreślane w praktyce katechumenatu (s. 127-130).

W *Pasterzu* Hermasa kandydaci do chrztu nazwani są *śluchaczami słowa*. Jest to określenie bardzo ogólne, ale potwierdzające, że „w zakres przygotowania do chrztu wchodziło jakieś katechetyczne pouczenie” (s. 134), które odnoszone było nie tylko do osób przysposabiających się do otrzymania tego sakramentu, ale i ludzi już ochrzczonych, realizowane zaś przez *nauczycieli* (s. 136).

Święty Justyn z kolei nauczał chrześcijan, by pogłębiali przyjętą wiarę i uświadamiali jej znaczenie kandydatom do chrztu, by ich należycie przygotować do przyjęcia

¹¹ Katecheza moralna stanowiła ważny element przygotowania do chrztu. Wyróżnia się w niej dwa typy: wcześniejszy, związany z czasem nawrócenia, oraz późniejszy, związany z okresem ekspansji chrześcijaństwa, skierowany „nie tylko do katechumenów, lecz także do już ochrzczonych, pomagając im odkryć drogę umożliwiającą życie duchem Ewangelii” Jest on charakterystyczny m.in. dla *Pedagoga* Klemensa Aleksandryjskiego (Murawski, jw., s. 116-117).

przyjęcia tego sakramentu realizując zobowiązanie misyjne: „Poznawszy Prawdę, stał się jednocześnie jej żarliwym obrońcą, nauczycielem i głosicielem” (s. 140-141). Drogę wprowadzenia w chrześcijaństwo przedstawił w pierwszej *Apologii* (rozdz. 61 i 65). Na jej podstawie można wyodrębnić następujące elementy wtajemniczenia: *przygotowanie dalsze, przygotowanie bliższe, chrzest, przyjęcie do wspólnoty – udział w Eucharystii* (s. 145-151).

Podobnie *Wykład nauki apostoelskiej* św. Ireneusza z Lyonu jest katechezą – wykładem prawd wiary, a także apologią, to znaczy ich dowodzeniem na podstawie Pisma Świętego (s. 153-154).

(c) Katechetyczna forma przepowiadania słowa Bożego od początku była powiązana z sakramentami inicjacji: *chrztem – bierzmowaniem – Eucharystią*. Zachowały się teksty, które pozwalają na wyraźne określenie ich znaczenia w procesie wtajemniczenia. Można zatem mówić o pewnego rodzaju „przedwstępnej katechezie” (s. 116) – nauce moralnej o dwu drogach zawartej w *Didaché*, o pierwszym traktacie poświęconym pokucie i o przebiegu pokuty, która w *Pasterzu* Hermasa dotyczy całego Kościoła (s. 133), a także o początkach scholaryzacji procesu katechetycznego (św. Justyn i kierowana przez niego szkoła w Rzymie) i o uświadomieniu sobie potrzeby „przypomnienia podstawowych prawd wiary i podania ich uzasadnienia” (s. 153). Dzieło wreszcie św. Ireneusza zawiera w sobie „treść pierwotnej katechezy Kościoła” (s. 160).

3. Na przełomie II i III wieku spotykamy się ze strukturą nauczania poprzedzającego udzielanie sakramentów inicjacji, którą później opatrzone mianem *katechumenatu* (s. 162, 237)¹² ze względu na takie określanie przez pisarzy wczesnochrześcijańskich nazywających jego uczestników *katechoumenoi* (np. Tertulian w *De baptismo* 20)¹³.

Jedną z charakterystycznych cech tego nauczania jest przesunięcie jego części doktrynalnej i moralnej na okres przedchrzcielny (s. 162). Kolejną jego cechą jest stopniowe przechodzenie od *prywatnego* do *urzędowego* przygotowania kandydatów. Przejęcie zaś przez *kler* odpowiedzialności „za proces wchodzenia w chrześcijaństwo oraz nadanie mu określonych form organizacyjnych” (s. 237, 164-165) miało swe uzasadnienie we wzrastającym napływie *aspirantów* w słabej odporności *neofitów* na prześladowania i w werbującej działalności sekt, które powodowały odstępstwa od przyjętej wiary (s. 237, 163-166). Ostatnią jego cechą jest *różnorodność* tradycji inicjacji katechumenalnej: „[...] wyodrębnia się trzy różne, ale komplementarne w stosunku do siebie, tradycje inicjacji chrześcijańskiej: tradycję rzymsko-afrykańską – reprezentowaną przez Tertuliana, Cypriana (Afryka) i Hipolita Rzymskiego; tradycję aleksandryjską (egipską) – udokumentowaną przez dzieła Klemensa

¹² Termin *katechumenat* „pojawił się w XVI-XVII wieku, gdy w klimacie Odrodzenia, zarówno protestanci, jak i katolicy, pragnąc zreformować życie kościelne, zaczęli na nowo odkrywać nauczanie Kościoła pierwszych wieków” (Murawski, jw., s. 162, przyp. 3; por. s. 237, 247).

¹³ Stosowano także inne nazwy, jak na przykład u Klemensa Aleksandryjskiego czy św. Cypriana: *audientes, auditores, noviculi, ingressuri baptismum* (Murawski, jw. s. 202).

Aleksandryjskiego i Orygenesesa oraz tradycję wschodnią (syryjską) – opisaną przez apokryficzne pismo *Pseudo-Klementyny*” (s. 168).

(a) Świadcami tego okresu są: Tertulian († 220), który „najobszerniej opisuje proces inicjacji chrześcijańskiej z przełomu II i III wieku” (s. 169), św. Cyprian († 258), św. Hipolit Rzymski († 235) ze swym najstarszym świadectwem liturgii rzymskiej – *Tradycją Apostolską*; w jej części drugiej „szczegółowo opisuje strukturę katechumenatu i liturgię inicjacyjną” (s. 173). Kolejnym świadkiem tego okresu jest Klemens Aleksandryjski († ok. 212), autor *Zachęty do pogan*, *Pedagoga* i *Kobierców*, które można „odczytywać w perspektywie drogi inicjacji chrześcijańskiej, składającej się z trzech etapów, z których każdy reprezentowany jest przez jedno dzieło” (s. 175): *Zachęta do pogan* „w sensie bardzo szerokim stanowi formę *prekatechezy*” (s. 176); *Pedagog*, skierowany do chrześcijan, zawiera sumę niezbędnej wiedzy i wymagań moralnych; *Kobierce* to „luźny zbiór wypowiedzi na różne tematy, stanowiący bezpośredni owoc nauczania Klemensa” (tamże). Ostatni świadek – apokryficzne pismo *Pseudo-Klementyny* dostarcza nam „cennych informacji na temat procesu inicjacji chrześcijańskiej”, panującej na początku III wieku w Syrii (s. 178).

(b) Pierwszym, który wprowadził rozróżnienie pomiędzy *kerygmatem*/ewangelizacją a *katechezą* był Klemens Aleksandryjski (s. 183, 197). Posługę ewangelizowania realizowali wszyscy: „Dostęp do dobrej nowiny o zbawieniu mieli wszyscy i jej przekaz nie był jeszcze odkryty tajemnicą. Przekazywana była «z ust do ust»” (s. 185); znaczące świadectwo stanowiło także męczeństwo. Słusznie zauważył Tertulian w swym *Apologetyku* (50, 13), że „nasieniem jest krew chrześcijan” (s. 187). Nawrócenie stanowiło początek drogi do przyjęcia chrztu, a przyjęcie go „poprzedzone było okresem próby, zwanym katechumenatem, w którym istotną rolę odgrywała katecheza” (s. 188). Zachowane świadectwa patrystyczne potwierdzają istnienie wypracowanych już pod koniec II wieku i doskonalących się z czasem zwyczajów, praktyk i obrzędów wstępnych, to znaczy głównie badania racji i motywów nawrócenia, obecności i poręczenia świadków nawrócenia, instytucji rodziców chrestnych, których rola nie ograniczała się tylko do złożenia gwarancji szczerego nawrócenia katechumena, ale i otoczenia go duchową opieką podczas okresu trwania katechumenatu, badania warunków i sytuacji życiowych, czy uprawianego zawodu (s. 188-194).

Sam proces wtajemniczenia chrześcijańskiego, dokonujący się w ramach katechumenatu, obejmował szereg wewnętrznie ze sobą powiązanych elementów, w których zwraca się uwagę na *przygotowanie dalsze* i *bliższe*. Na podstawie opisu św. Hipolita można wskazać na cztery elementy przygotowania dalszego: katechezę, modlitwę katechumenów, błogosławieństwo kończące nauczanie połączone z gestem nałożenia rąk, oraz rozesłanie (s. 209-212). Przygotowanie zaś bliższe rozpoczynał *obrzęd wybrania*, poprzedzony egzaminem z życia w trzyletnim okresie trwania katechumenatu. Ci, którzy zostali wybrani (*electi*), mogli słuchać Ewangelii i rozpoczynali okres „bezpośredniego, bardzo intensywnego przygotowania do chrztu” (s. 213), na który składało się: słuchanie Ewangelii, codzienne

poddawanie egzorcyzmowi poprzez obrzęd wkładania rąk oraz trzydniowe przygotowanie o charakterze higieniczno-ascetycznym przed udzieleniem samego sakramentu chrztu (s. 214-218) i bierzmowania (s. 229-230) oraz udział w Eucharystii jako docelowym punkcie inicjacji chrześcijańskiej i ostatnim jej etapie (s. 230-234).

(c) Orygenes informuje, że ewangelizowali sami chrześcijanie, „ogarnięci zapalem misyjnym Kościoła” (*Przeciw Celsusowi* III 9), a treść ich katechezy stanowił kerygmat czasów apostoelskich, na wzór św. Pawła (1 Tes 1, 9-10) (s. 186-189). Funkcję ewangelizacyjną pełniły również homilie biskupów, prezbiterów i diakonów oraz świadectwo męczenników. Przyjęcie w szeregi katechumenów otwierało przed nimi trzyletni okres przygotowania, ale dopiero po „okazaniu nawrócenia i przemiany życia” (s. 198). Interesujące, że mimo tak rozciągniętego w czasie przygotowania dalszego, dochodziło niekiedy do nadużyć. Z jednej strony Ojcowie Kościoła przestrzegają przez zbyt pochopnym i łatwym wprowadzaniem kandydatów w poczet katechumenów, z drugiej pojawił się zwyczaj odkładania chrztu, aby móc jak najdłużej prowadzić grzeszne życie i uniknąć pokuty za popełnione grzechy po przyjęciu chrztu: „Niech się nikt nie chełpi, że jest zaliczony do katechumenów i dlatego wolno mu grzeszyć” – pouczał Tertulian w swym traktacie *O pokucie* 6 (s. 194-197). Charakterystyczne dla nauczania katechumenalnego jest również to, że dokonywało się ono w *pośrodku Kościoła*, tak że *cały* Kościół czuł się za nich odpowiedzialny i stawał wobec nich jako *świadek*, bo prócz udziału w celebracji Eucharystii miały także miejsce „pozaeucharystyczne spotkania, w których wspólnie z wiernymi brali też udział katechumeni” (s. 209, 238).

4. *Edykt mediolański* uczynił z chrześcijaństwa nie tylko „religię zgodną z prawnym porządkiem Cesarstwa”, ale wręcz uprzywilejowaną, co skutkowało napływem bardzo wielu kandydatów, no co Kościół nie był przygotowany. To prawda, że funkcjonował katechumenat, który „w wieku IV stał się praktyką w Kościele niemal powszechną”, ale nowe uwarunkowania, które się pojawiły, „wymusiły daleko idące zmiany”, wskutek czego przyjął on „jakościowo nową postać, zmieniła się jego struktura i dyscyplina”. To wszystko sprawiło, że Ksiądz Profesor Murawski refleksję o katechumenacie w epoce pokonstantyńskiej traktuje jako *złoty wiek katechezy*, wskazując na drugą część wieku II i wiek III jako *złoty wiek katechumenatu* (s. 167-168, 241, 255). Proces zaniku katechumenatu, który „rozpoczął się od V i VI wieku, zaczął się od momentu, gdy wśród kandydatów do chrztu zaczęły przeważać dzieci” (s. 403)¹⁴.

(a) Daleko idące zmiany, które zostały niejako wymuszone troską duszpasterską w procesie wtajemniczenia chrześcijańskiego, sprawiły, że okres pokonstantyński, aż do czasu powolnego zaniku katechumenatu, został nazwany przez Księdza Murawskiego *złotym wiekiem katechezy*: Z tego bowiem okresu pochodzą

¹⁴ Wprawdzie chrzest dzieci jest poświadczany od początku chrześcijaństwa i stale obecny w historii Kościoła i katechezy, co Ksiądz Profesor Murawski skrupulatnie podkreślał w odpowiednich rozdziałach omawianej książki (s. 102-106, 129, 234-236), to jednak od *Edyktu mediolańskiego* „punkt ciężkości zaczął przesuwać się z chrztu dorosłych na chrzest dzieci” (Murawski, jw., s. 245).

wybitne zbiory katechez i homilii katechetycznych takich autorów jak św. Ambroży († 397) i św. Augustyn († 430) na Zachodzie, oraz św. Cyryl Jerozolimski († 386), św. Jan Chryzostom († 407) i Teodor Antiocheńczyk († 428) na Wschodzie: „Wartość ich świadectwa potęguje fakt, że większość z nich była biskupami, odpowiedzialnymi za przygotowanie kandydatów do chrztu i włączenie ich do wspólnoty Kościoła” (s. 255).

Św. Cyryl Jerozolimski jest autorem *Katechez*, które „objaśniają zarówno piękno i skuteczność rytów, jak i pierwotną naukę wiary” (s. 256). Ważne świadectwo tego okresu przedstawia także itinerarium *Pielgrzymka do miejsc świętych* pątniczki Egerii, w którym dokładnie przedstawiła opis drogi wtajemniczenia chrześcijańskiego, jaką musieli odbyć katechumeni w Jerozolimie 2. poł. IV wieku (s. 260-262). Św. Jan Chryzostom jest „autorem katechetycznych homilii, które wygłaszał w antiocheńskim kościele katedralnym [...] między rokiem 386 [...], a rokiem 398” (s. 263). Na zbiór zaś homilii katechetycznych Teodora Antiocheńczyka składa się cykl katechez dogmatycznych i mistagogicznych. Katechezy pierwsze, zawierające głównie komentarz do *Credo* i *Modlitwy Pańskiej*, „skierowane były do katechumenów, natomiast katechezy mistagogiczne, adresowane do neofitów, wprowadzały w tajemnice sakramentów świętych” (s. 266).

Pisma św. Ambrożego pozwalają na zapoznanie się z formowaniem się drogi chrześcijańskiego wtajemniczenia w IV wieku na Zachodzie: „pośród jego dzieł jest kilka zawierających katechezy chrzcielne. Należą do nich przede wszystkim: *Wyjaśnienie Symbolu (Explanatio Symboli)*, *O sakramentach (De sacramentis)* i *O tajemnicach (De mysteriis)*” (s. 269). W spuściznie zaś katechetycznej św. Augustyna można wyróżnić teksty „posiadające znamiona katechezy pochrzcielnej, adresowanej do *wiernych*”, to znaczy także do *neofitów*. Są to: *Chrześcijańska walka (De agone christiano)*, oraz *Podręcznik dla Wawrzyńca czyli o wierze, nadziei i miłości (Enchiridion ad Laurentium sive de fide, spe et caritate)* (s. 277-278). Należy też pamiętać, że jest on autorem pierwszego podręcznika katechetyki *Początkowe nauczanie religii (De catechizandis rudibus)* (s. 371-395). Szczególną pozycję wśród pisarzy wczesnego chrześcijaństwa, którzy podejmowali zagadnienia związane z nauczaniem katechetycznym, posiada również św. Grzegorz z Nyssy († 394). Jest on – obok św. Augustyna – autorem *Wielkiej katechezy (Oratio catechetica magna)*, „jedynego w swoim rodzaju katechetycznego dzieła – podręcznika adresowanego do katechetów, pomyślanego jako pomoc w przygotowaniu katechumenów, pochodzących z różnych środowisk, w którym «wyłożył podstawowe zasady teologiczne [...], jakby ramy, w których odbywa się pedagogiczny wykład wiary»” (s. 279).

(b) Na początku IV wieku struktura katechumenatu i formacja przedchrzcielna były zbliżone do procesu wtajemniczenia, jaki opisał św. Hipolit Rzymski (s. 281-282). Tymczasem, w przekonaniu Księdza Profesora Murawskiego, „proces wtajemniczenia chrześcijańskiego odbywający się w ramach katechumenatu zaczął stopniowo tracić swą wcześniejszą żywotność duszpasterską. Na znaczeniu zaczynało tracić przygotowanie dalsze, co przyczyniło się w pewnej mierze

do osłabienia całej formacji katechumenalnej, a w konsekwencji także do pewnej dewaluacji samego katechumenatu [...]. Właściwa formacja katechumenów została przeniesiona na okres przygotowania bezpośredniego, to jest na Wielki Post. Stąd też (nie bez racji) wielu autorów sprowadza całą formację katechumenalną w IV wieku tylko do tego wielkopostnego przygotowania. I to właśnie ten etap przygotowania jest w materiale źródłowym tego okresu najlepiej opisany i udokumentowany. Jednocześnie pojawiły się nowe elementy, zwłaszcza obrzędy, które go znacznie wzbogaciły i pogłębiły, nie tylko od strony doktrynalnej, ale przede wszystkim od strony liturgicznej i duchowej” (s. 282-283, 270-271).

Licznie zgłaszający się kandydaci, „często nie znający nawet podstaw wiary” lub zdeformowani poprzez niszczyielską działalność różnych sekt, poddawani byli *badaniu intencji* zostania chrześcijaninem i pouczeniu, które można nazwać *wstępną katechezą* o charakterze indywidualnym i ograniczonym do jednego lub kilku spotkań (s. 284-285). Obrzędem wprowadzającym do stanu/grona katechumenów było naznaczenie znakiem krzyża i podanie poświęconej soli; towarzyszyły temu jeszcze inne obrzędy, które posiadały charakter egzorcyzmów (s. 285-286). Brak przygotowania dalszego lub sprowadzenie tego okresu do minimum¹⁵ sprawia, że biskupi ubolewają nad tym, iż do bezpośredniego przygotowania się do chrztu zgłaszają się ludzie nienawróceni, „z duszą pokrytą grzechami i ze złym usposobieniem” (s. 288).

Na czas przygotowania bezpośredniego Kościół wykorzystywał okres Wielkiego Postu. Jak zauważa Ksiądz Profesor ze smutkiem, „był to praktycznie jedyny etap katechumenatu, jaki jeszcze pozostał” (s. 288). Rozpoczął się on obrzędem zgłoszenia i wpisania na listę ubiegających się o chrzest (*nomendatio*). Kandydatom podającym swe imię towarzyszyli świadkowie, czyli rodzice chrzestni¹⁶. Czas przygotowania był traktowany nie tylko jako okres intensywnej katechizacji, ale też jako „okres walki duchowej”, podczas której znaczącą rolę odgrywały *egzorcyzmy*, *skrutynia* oraz *praktyki pokutne* (s. 300): „Obrzędy egzorcyzmu były powtarzane wielokrotnie. Według niektórych źródeł egzorcyzmowano codziennie” (s. 301). Celem skrutyniów była weryfikacja aktualnego przygotowania katechumena do przyjęcia sakramentu chrztu i postępu na drodze wiary: „Sam termin (*scrutinium*) pojawił się dopiero w IV wieku, ale załączki tej praktyki można już dostrzec w opisie drogi chrześcijańskiego wtajemniczenia przedstawionej przez Hipolita” (s. 305). Do praktyk pokutnych zaliczano post, jałmużnę, praktykowanie dzieł miłosierdzia, postawę oderwania się od dóbr doczesnych oraz modlitwę (s. 306-309).

Czas przygotowania na przyjęcie sakramentów inicjacji to przede wszystkim słuchanie katechez z charakterystycznymi dla katechetycznego nauczania Ojców

¹⁵ Por. Murawski, jw., s. 287: „Na początku IV wieku stawiano jeszcze katechumenom dość duże wymagania, co potwierdza synod w Elwirze (304 r.), który domagał się przynajmniej dwuletniego przygotowania, ale pod koniec tego wieku nie określano już żadnego minimum pod tym względem”.

¹⁶ Por. J. Białobok. *Instytucja rodziców chrzestnych w ustawodawstwie Kościoła rzymskokatolickiego. Studium historyczno-prawne*, Tarnów 2001 (rec.: VoxP 21:2001, t. 40-41, 551-555).

Kościół trzema konstytutywnymi elementami: wyjaśnienie (*explicatio*), dowodzenie (*demonstratio*) i zachęta (*exhortatio*) oraz uczestnictwo w praktykach je poprzedzających lub wieńczących. Były to: przekazanie (*traditio*) i oddanie (*redditio*) Symbolu wiary i Modlitwy Pańskiej (s. 313-325), obrzędy przedchrzcielne (obrzęd *otwarcia*, wyrzeczenie się szatana i opowiedzenie za Chrystusem, namaszczenie ciała neofitów olejem, zdjęcie ubrania (s. 332-344). Rozbudowana była także celebrowanie obrzędów dopełniających chrzest (pochrzcielne namaszczenie, umycie nóg ochrzczonego, nałożenie białej szaty, w której neofici chodzili przez następny tydzień na liturgiczne spotkania (s. 350-356). Po przyjęciu sakramentu chrztu następowało udzielenie sakramentu bierzmowania (s. 356-366) i pełny udział w Eucharystii (s. 366-371).

(c) Nowa sytuacja społeczno-polityczna, w jakiej znalazł się Kościół u progu IV wieku, wymusiła postawienie pytania, co znaczy stawać się i być chrześcijaninem, albowiem ze wzrastającą liczbą katechumenów nie szła w parze liczba *prawdziwie* nawróconych, a także wspomniane wcześniej odkładanie chrztu i przesuwanie go na czas bliżej nieokreślony, bo status katechumena pozwalał na korzystanie „z przywilejów i uprawnień przysługujących chrześcijanom”, co stawało się praktyką powszechną, tak że „w wielu miejscach liczba katechumenów zaczęła przewyższać liczbę ochrzczonego”. To z kolei powodowało zajmowanie się tymi, którzy podjęli decyzję przyjęcia sakramentu chrztu, a także zmianę nazwy z *wybranych* na *ubiegających się o chrzest* (*competentes* lub *photizomenoi*). Dość długi okres przygotowania inicjacyjnego, rozłożony na ściśle określone etapy, „przekształca się praktycznie tylko w jeden, wprawdzie bardzo intensywny i bogaty od strony katechetycznej, ascetycznej i liturgicznej, ale zbyt krótki, żeby móc wzbudzić prawdziwe nawrócenie i wzrost duchowy jego uczestników” (s. 246, 281-283)¹⁷. Ostatecznie działalność duszpasterska koncentruje się na praktyce chrztu dzieci, nie bez wpływu antypelagiańskiego nauczania św. Augustyna, że łaska Boża jest konieczna do zbawienia, a nią właśnie zostajemy obdarowani podczas chrztu (s. 244-245).

5. W V wieku, w wyniku rozprzestrzeniania się chrześcijaństwa, „do dorosłych, zgłaszających się do katechumenatu, przyłączają się coraz częściej dzieci, których liczba nieustannie wzrasta”, i to one w końcu staną się jedynymi kandydatami do chrztu (s. 396): „Fakt, że chrztu udzielano głównie dzieciom, powoduje, że zanika właściwa katecheza. Zostaje ona zastąpiona obrzędami oraz

¹⁷ Na podstawie zamieszczonych w *Konstytucjach Apostolskich* przepisów dotyczących procesu wtajemniczenia chrześcijańskiego z końca IV wieku Ksiądz Profesor przedstawił kilka uwag dotyczących „rozwoju dyscypliny katechumenalnej i jej stanu, głównie na Wschodzie”: 1) w dalszym ciągu jest wymagane przygotowanie do przyjęcia sakramentów inicjacji, ale już ograniczone w czasie; 2) zostało ono zredukowane do jednego etapu i nie wspomina się już o weryfikacji życia kandydata przed dopuszczeniem do obrzędów; 3) formacja została zredukowana do nauczania katechetycznego; 4) pomniejszona została rola liturgii w procesie kształcenia; 5) brak wyraźnego związku przygotowania do sakramentu chrztu z okresem Wielkiego Postu i świętem Wielkanocy (Murawski, jw., s. 254-255).

komentarzami do nich” (s. 396, 397), na Zachodzie zaś dokonuje się „stopniowy proces oddzielania sakramentu chrztu od bierzmowania” (s. 396). W ten sposób – z konieczności – dochodzi do rozbicia jedności inicjacyjnego procesu katechetycznego. Zobowiązanie formowania procesu wiary i wzrastania w atmosferze wiary, Kościół złożył w ręce rodziców naturalnych i rodziców chrzestnych.

Jest to niezwykle interesujące i intrygujące zarazem, że po kilkunastu stuleciach, gdy Kościół na nowo staje wobec *pogan*, a także wobec już *ochrzczonych pogan*, kieruje swą uwagę na dyscyplinę katechumenalną, obecną w jego posłudze zbawczej od końca II do połowy V wieku. Także założyciele ruchów *neo-* i *deuterokatechumenalnych*, zachęceni wskazaniem *Obrzędu chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych*¹⁸, kierują się ku formacji katechumenalnej, jako odpowiadającego współczesnym czasom procesu kształcenia lub powrotu do utraconej czy zapoznanej wiary. Katechumenat bowiem przestał istnieć w Kościele z racji obiektywnych, a nie dlatego, że proces wychowania w wierze nie odpowiadał nowym wyzwaniom duszpasterskim Kościoła. „Ta koncepcja patrystyczna nadal jest źródłem światła dla katechumenatu współczesnego i dla samej katechezy wtajemniczającej”¹⁹.

Marek Marczewski – Lublin

Bazyli DEGÓRSKI O.S.P.P.E., *I manoscritti della „Vita Sancti Pauli Primi Eremitae” di San Girolamo conservati nelle biblioteche di Roma (esclusa la Biblioteca Apostolica Vaticana)*, Lublin 2010, Instytut Badań nad Antykiem Chrześcijańskim, Wydawnictwo KUL, pp. 474.

I codici manoscritti della *Vita Sancti Pauli Primi Eremitae* stilata da San Girolamo, prima opera monastica latina in assoluto e primo scritto dell'insigne Dottore della Chiesa, conservati nelle biblioteche di Roma, con esclusione di quella Apostolica Vaticana e raccolti in questo volume dal Prof. Dr. Abilitato Padre Bazyli Degórski sono 19. Monaco e Sacerdote dell'Ordine di San Paolo Primo Eremita e Docente di Patristica, Dogmatica e Spiritualità nelle Università Pontificie „Angelicum” e „Teresianum” dell'Urbe, il Prof. P. Bazyli Degórski è da considerarsi il massimo specialista di paleografia in materia. Già la sua tesi dottorale, consistente di oltre 2000 pagine di studio sulle famiglie dei codici di detta opera geronimiana, lasciava presagire l'auspicato sviluppo di pubblicazioni e ricerche che si propongono con autorità tra gli studi di maggior qualità scientifica e metodologica nella competenza di indagine e di lettura d'un testo dei Padri.

La presente pubblicazione segue già quella, assai consistente, che cataloga e riporta tutti i manoscritti della medesima *Vita Sancti Pauli* conservati nella Biblioteca Apostolica Vaticana (Instytut Badań nad Antykiem Chrześcijańskim KUL, Lublin 2005). Un terzo volume in preparazione rivolgerà l'attenzione ai codici conservati

¹⁸ Tekst polski: Katowice 1988.

¹⁹ Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium ogólne o katechizacji* 89, Poznań 1998.